



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 87 (1529), 22 września 2017 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski ● Bartosz Wiśniewski ● Rafał Tarnogórski  
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka ● Anna Maria Dynier ● Aleksandra Gawlikowska-Fyk  
Sebastian Płóciennik ● Patrycja Sasnal ● Justyna Szczudlik ● Marcin Terlikowski ● Tomasz Żornaczuk

## Kontekst i scenariusze po referendum w sprawie niepodległości irackiego Kurdystanu

Patrycja Sasnal

*Bez względu na to, czy referendum w sprawie niepodległości irackiego Kurdystanu, zaplanowane na 25 września br., dojdzie do skutku, wiadomo, że większość irackich Kurdów popiera niepodległość. Jeśli głosowanie się odbędzie, bardziej prawdopodobny jest scenariusz negatywny, łącznie z intensyfikacją przemocy i dalszą dezintegracją Iraku, niż pozytywny, zakładający stopniowe, pokojowe negocjacje ws. niepodległości Kurdów z władzami centralnymi w Bagdadzie. Rozwój wypadków będzie zależał przede wszystkim od decyzji władz kurdyjskich po referendum. Presja regionalnych sojuszników Kurdów oraz USA, UE i ONZ jest na tyle duża, że iracki Kurdystan w krótkim okresie nie ogłosi niepodległości.*

Niepodległość Kurdów (ponad 30 mln ludzi, głównie w Turcji, Iranie, Iraku i Syrii) jest ich historycznym celem. Najbliżej jego realizacji są Kurdowie iraccy (ok. 5,2 mln) ze swoją lokalną autonomią. Jednak decyzja Masuda Barzaniego, prezydenta Regionu Irackiego Kurdystanu (RIK) i przewodniczącego Demokratycznej Partii Kurdystanu (KDP) o przeprowadzeniu referendum rodzi wątpliwości w samym RIK oraz otwarty sprzeciw władz centralnych Iraku, a także sąsiadów i sojuszników RIK: Turcji, Iranu i USA.

**Wewnętrzny i międzynarodowy kontekst referendum.** Iracki Kurdystan uzyskał autonomię w 1992 r. po amerykańskiej interwencji w Iraku w 1991 r. Po inwazji USA na Irak w 2003 r. autonomię RIK potwierdziła iracka konstytucja z 2005 r., nadająca państwu ustrój federalny<sup>1</sup>. Przy okazji wyborów powszechnych w pierwszym niewiążącym referendum w tym samym roku blisko 99% Kurdów opowiedziało się za niepodległością RIK w przyszłości<sup>2</sup>. W latach 2006–2014, za rządów premiera Nuriego al-Malikiem stosunki między RIK a Bagdadem pogorszyły się. W czerwcu 2014 r. organizacja terrorystyczna o nazwie Państwo Islamskie (PI) zajęła drugie największe miasto irackie – Mosul – oddalone od stolicy RIK zaledwie o 80 km. W następstwie dezercji armii irackiej z północy Iraku wojsko kurdyjskie (Peszmergowie) zajęło Kirkuk i inne terytoria sporne poza konstytucyjnym obszarem RIK. Już w lipcu 2014 r. prezydent Barzani, powołując się na niemoc centralnych władz irackich, powołał komisję wyborczą, która miała przygotować referendum w sprawie niepodległości. Następca Malikiem, Hajdar al-Abadi, złagodził antykurdyjską retorykę poprzednika, ale wobec rosnącego ryzyka dezintegracji kraju wystąpił przeciw kurdyjskiej niepodległości<sup>3</sup>.

W irackim Kurdystanie oponenti KDP oskarżają Barzaniego o wykorzystywanie kwestii niepodległości do odwrócenia uwagi od gospodarczych i politycznych problemów kurdyjskiego regionu. Od 2014 r. RIK pozostaje w kryzysie spowodowanym niską ceną ropy naftowej i – w konsekwencji – rosnącym zadłużeniem. Szacuje się, że ponad połowa mieszkańców pracuje w sferze budżetowej, w której w ostatnich

<sup>1</sup> K. Bałon, *Projekt nowej konstytucji Iraku (28 sierpnia 2005 r.)*, „Biuletyn PISM”, nr 62 (307), 1 września 2005 r., [www.pism.pl](http://www.pism.pl).

<sup>2</sup> Ł. Kulesa, *Referendum konstytucyjne w Iraku z 15 października 2005 r. i jego następstwa*, „Biuletyn PISM”, nr 74 (319), 19 października 2005 r., [www.pism.pl](http://www.pism.pl).

<sup>3</sup> P. Sasnal, *Scenariusze rozwoju kryzysu w Iraku*, „Biuletyn PISM”, nr 81 (1193), 24 czerwca 2014 r., [www.pism.pl](http://www.pism.pl).

latach pensje zmniejszono o ponad 50%, a i tak wypłaca się je z kilkumiesięcznym opóźnieniem. Regionalny parlament nie zebrał się od października 2015 r. do września br., nie mógł więc przedłużyć kadencji prezydentowi Barzaniemu, który – według opozycji – sprawuje urząd nieprawnie. Opozycja wobec KDP nie może nakłaniać do głosowania przeciw niepodległości, ale widzi w decyzji o referendum grę polityczną, której celem jest utrzymanie się KDP u władzy.

W relacjach z rządem centralnym w Bagdadzie problematyczne są trzy kwestie: rozdział przychodów budżetowych, produkcja i sprzedaż ropy przez RIK oraz status obszarów spornych (chodzi o terytoria zarabizowane w latach 1950–1990, m.in. roponośny Kirkuk, w 2014 r. zajęty przez RIK, a zamieszkały w połowie przez Kurdów, w połowie przez Arabów, Turkmenów i inne mniejszości). Zgodnie z konstytucją rząd centralny ma administrować sprzedażą ropy naftowej, a prowincjom przekazywać część zysków, w tym 17% irackiemu Kurdystanowi. W RIK i Kirkuku razem znajduje się ok. 40% irackiej ropy, którą Kurdowie eksportują przez terytorium Turcji bez udziału władz w Bagdadzie. Co najmniej od 2012 r. RIK prowadzi niezależną politykę energetyczną, np. w pierwszej połowie br. zawarł pakiet umów z Rosnieftem na wydobycie, produkcję i dostawy ropy oraz rosyjskie inwestycje w RIK. W 2014 r. władze centralne zdecydowały zmniejszyć część budżetu należną Kurdystanowi, co RIK uznał za pogwałcenie konstytucji. Zdaniem władz kurdyjskich Bagdad złamał też konstytucję, bo nie przeprowadził referendum na obszarach spornych, do czego był zobowiązany. Referendum kurdyjskie ma objąć i te obszary.

Ogłaszając referendum, prezydent Barzani liczył na międzynarodowe poparcie. Zajęcie jednej trzeciej Iraku przez PI w 2014 r., słabość irackiej armii oraz demonstracja siły i skuteczności kurdyjskich Peszmergów działały na korzyść tych kalkulacji. Ostatecznie tylko Izrael poparł referendum, a otwarty sprzeciw wyrazili sąsiedzi i najważniejsi sojusznicy RIK: Turcja, Iran i USA. Dla Turcji, która jest pierwszym partnerem gospodarczym RIK, ogłoszenie niepodległości przez Kurdów oznaczałoby stratę dodatkowego bezpośredniego wpływu politycznego i gospodarczego na władze w Bagdadzie, a zarazem niebezpieczny precedens motywujący Kurdów w Turcji (15–20 mln ludzi). Obawiają się tego też władze Iranu, gdzie mieszka 6–8 mln Kurdów. Polityczni dysydenci z irańskiego Kurdystanu działają dziś w RIK. Referendum kurdyjskie mogłoby zachęcić sunnickie prowincje przy granicy z Syrią do odłączenia się od Iraku, co odcięłoby Iranowi łatwy dostęp do Syrii, Libanu i Morza Śródziemnego. Stany Zjednoczone i Unia Europejska obawiają się, że referendum utrudni walkę z PI, którego jeszcze nie pokonano, zaostrzy wewnętrzzirackie podziały i pogłębi destabilizację już pogrążonego w konfliktach regionu. Rosja nie zajęła jasnego stanowiska w sprawie referendum.

**Trzy scenariusze i rekomendacje.** Jeśli mimo międzynarodowej presji referendum się odbędzie, jego skutki będą zależały od sposobu wykorzystania głosowania przez władze RIK. Dla interesów UE i stabilności regionu najgorszym scenariuszem jest jednostronna deklaracja niepodległości irackiego Kurdystanu na obszarze RIK i terytoriach spornych bez negocjacji z rządem centralnym. Władze w Bagdadzie mogłyby odpowiedzieć interwencją zbrojną, wzrosłoby też ryzyko konfrontacji Haszd dasz-Sza'abi (parasolowej organizacji zrzeszającej kilkadziesiąt bojówek, głównie szyickich, ale też sunnickich i jazydzkich) z Peszmergami. Turcja i Iran mogłyby nałożyć na RIK sankcje lub interweniować zbrojnie. Osłabłyby działania przeciw PI i wzrosłoby ryzyko dalszej dezintegracji Iraku.

Według pozytywnego, lecz mało prawdopodobnego scenariusza, Barzani nie ogłasza niepodległości, tylko rozpoczyna negocjacje z władzami w Bagdadzie o nowym modelu zależności ustrojowej, np. konfederacji, lecz bez terytoriów spornych. RIK miałby możliwość samodzielnej administracji złożami ropy i minimalizowałaby groźbę rozpadu Iraku, uspokajając władze centralne, Turcję, Iran i USA. Jeśli jednak Kurdowie nie odstąpią od roszczeń do terytoriów spornych, propozycja nie może liczyć na poparcie władz centralnych.

Najbardziej prawdopodobny wydaje się dziś scenariusz pośredni. RIK nie ogłasza niepodległości wskutek referendum, ale traktuje je jako dodatkowy środek nacisku na władze w Bagdadzie, by uzyskać polityczne koncesje we wszystkich kwestiach spornych. Taki scenariusz oznacza de facto kontynuację status quo ante ze zwiększoną możliwością jednostronnej deklaracji niepodległości RIK w przyszłości. W innej wersji tego scenariusza Barzani proponuje władzom centralnym negocjacje ws. całkowitej niepodległości Kurdystanu, ale szanse na ich podjęcie przez rząd iracki są znikome.

Jeśli dojdzie do referendum, Unia Europejska, w tym Polska, uznając zasadność niepodległościowych aspiracji Kurdów, powinna przede wszystkim zapobiec jednostronnej deklaracji niepodległości RIK bez negocjacji z władzami centralnymi. Jeśli po referendum ONZ podtrzyma ofertę mediacji między RIK a rządem w Bagdadzie, UE powinna ją konstruktywnie poprzeć, na przykład poprzez pakiety inwestycyjne. Takie działania UE mogłyby zostać pozytywnie przyjęte przez młodych Kurdów, którzy mniej pamiętają krzywdy wyrządzone przez władze Iraku w minionych dekadach, a ich celem jest polepszenie jakości życia.